GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 24.

We Srodę Dnia 21. Marca 1804.

Z Wiednia d. 14. Marca.

Dwor nasz zawdział d. 11 t. m. na 6 tygodni żałobę z zwykłemi w takim razie odmianami, za zmarłą na d. 1 t. m. po 6 dniowey chorobie Xżneczkę Karolinę Maryą Teressę Parmeńską, będącą za Xciem Saskim, w młodym ieszcze 34 roku życia.

J. C. K. M. raczył Jerzego Jakóba hrabię Hohenwarth, dotychczasowego prezyduiącego radcę w kapitanii kraiowey w Krainie, w nadgrodę rzadkich iego zasług w czasie 53 letniey służby i przychylności do Nayiaśnieyszego domu Austryackiego, zaszczycic nayłaskawiey orderem S. Szczepana i z całkowitą pensyą 2000 ryn. od obowiązkow służby uwolnic.

Koncepistow nadwornych Józefa Fritz i Leopolda Lagusius, raczył J. C. K. M. przez wzgląd na ich pilnośc w obowiązkach, mianować nayłaskawiey sekretarzami nadwornemi.

Przez nadworny dekret pod d. 14 Grudnia r. p. raczył J. C. K. Mośc bibliotekarza Tryestskiego Józefa Coletti przez wzglad na iego dla publiczności zasługi, złotem medalem z swem popiersiem nayłaskawiey zaszczycic, który mu publicznie przez tamecznego gubernatora hrabię Zygmunta Lawacz z stosowną przemową d. 8 Stycznia r. b. przyięty został.

W przeszłym miesiącu Lutym r. b. zawinęło do Tryestu procz małych 161 wielkich kupieckich okrętow, pomiędzy któremi znaydowało się 137 z lewantu i portow środziemnego morza austryackich okrętow z znacznym ładunkiem, 1 amerykański z cukrem, kawą, rumem, Nankinem, pieprzem &c. 4 duńskie z stokfiszem, 1 angielski kupiecki i 1 woienna brygantyna, 2 neapolitańskie, 4 tureckie, 9 papiezkich i 3 raguzańskie.

W roku przeszłym 1803 pływały na Franciszkowskim kanale w Bacserskim kommitacie ładowne statki 5 do 6 stop głeboko w wodzie idące; aże ten kanał iest tylko na statki 4½ stop wody potrzebuiące zrobiony, zatem towarzystwo kanałowe zakazało na dal, dla mogacych się w tym względzie zdarzyć przypadkow, nie wpuszczac większych statkow na kanał iak na pół pięty stopy potrzebuiących wody.

Panuiący hrabia Ferdynand Karol na Leiningen-Westerburg, W. Mistrz świeckiego zakonu orderowego S. Joachima, za iednostayną zgodą kapituły tego zakonu, zaszczycił dyplomatem honorowego członka Franciszka Józefa Jekla, C. K. nadwornego agenta

i doktom prawa, za iego dzieło i z powszechnem ukontentowaniem przyięte: " O zmianie losu Polski i ostatniego iey rządu w 3 częściach, " nadgradzaiąc przez to nie tylko zasługi iego w literaturze, ale też przychylność iego dla Nayiaśnieyszego domu Austryackiego.

Z Brynu d. 13. Marca.

Po wiele iuż razy w naszey gazecie wspomniane powstanie mieszkańcow Serwii, zawsze się ieszcze utrzymuie, podług odebranego z tamtych okolic listu pod d. 1 t. m. i co raz groźnieyszem staie się dla dowodzcow belgradzkich Janczarow, ponieważ głośno się oświadczaią, że są wiernemi poddanemi W. Sułtana i z baszy prowincyonalnego kontenci, i że powstaią tylko w celu zniszczenia tamteyszych 4 Deiow. Rozstawili zatem od stacyi do stacyi po 150 ludzi, tak iż iedne drugich posiłkować mogą, i tak ścisnęli od strony lądu Belgrad, iż tam żadna żywność doyśdź nie może. Każdy dziwi się, iż biskup belgradzki utrzymuie stronę Deiow, ale będąc w ich ręku nie może inaczey czynić. Niedawno złapali iednego archimandrytę, i tego, dla zastraszenia innych ściąć kazali i głowę iego na publiczny widok w Belgradzie wystawili. Serwiianie dostaią żywności z Nissy i Udzy; kiedy poiedynczego złapią Turka zaraz go zabiiaią, nie oszczędzaiąc nawet urzędnikow. Trzymaią u siebie 5 znakomitych Turkow i kilku prostych żołnierzy w zakładzie, aby zaraz mogli użyć odwetu, ieżeli Deiowie dopełnią zagrożenia obłupienia z skory Serwiiana, który się w ich ręce dostanie. Jakoż dowiodli iuż, że umią dotrzymać swego przyrzeczenia srogości: obcieli złapanemu Turkowi uszy i nago ku Belgradowi go popędzili, aby zapowiedział Deiom, iż taki sam los ich czeka. D. 28 Lutego miano 500 iazdy przeciw buntownikom z Belgradu wysłać, ale nie wiemy ieszcze iaki tego był wypadek. Donoszą tylko, że Dey Aganli uderzył prawie w tymże czasie w 400 iazdy i piechoty na 200 Serwiianow, którzy go mężnie aż do Belgradu odparli. Biskup belgradzki odważył się także na końcu przeszłego miesiąca wyiechać do swey parafii i mowić do niey o pokoiu; ale w krotce zaiechało mu drogę 50 zbroynych Serwiianow, z oświadczeniem, iż ieżeli się ieszcze raz poważy wyiechać w interesie Deiow, natychmiast będzie rozstrzelany i poćwiertowany. Rozkazu iedynie W. Sułtana usłuchaią, ale z ucie mieżycielami swemi w żadne układy niechcą wchodzić.

Z Londynu d. 25. Lutego. (Przez Holland. q.)

Król Jmc przespawszy dobrze noc z 23 Lutego, wstał z łożka d. 24 o godzinie 10 z rana, przechodził się długo po pokoiu i rozmawiał z lekarzami. Dziennik 24 opiewa: " J. K. M. w takim dziś stanie zostaie zdrowia iak wczoray. " Dzisieyszy dziennik podpisany przez lekarzy toż samo powtarza. Jutro czynione iuż będą po kościołach modły, na podziękowanie Bogu za polepszenie królewskiego zdrowia i nadzieię zupełnego wyzdrowienia.

Oddalenie, w iakim Król trzyma od nieiakiego czasu Xcia Wallii, odrzucenie iego usług i nieukontentowanie, iakie ten Xżę z tego powodu ministrom, a osobliwie pierwszemu ministrowi Addingtonowi okazał, i tem podobne okoliczności, dały pochop opozycyynym pismom do rozlania rozmaitych wieści, które gazeta *the Times* i inne ministeryalne pisma za zmyślone ogłaszaią. Pisma opozycyyne utrzymywały, że minister Addington prosił Xcia Wallii, aby mogł z nim mieć prywatne naradzenie, ale Xżę nie chciał się z nim widzieć. Za rzecz pewną atoli donieść możemy, że od d. 14 kiedy Król znaydował się w niebespieczeństwie, Xżę Wallii z rożno-

mi miniſtrami odprawił naradzanie. W obu izbach parlamentu z powodu niepewności zdrowia krolewskiego nic także ważnego nie zaszło.

Jenerał Rochambeau przybył na słowo honoru na mieszkanie do Oxfordu. Podług naszych pism w czaſie iego 8 dniowego bawienia na Jamaice, był od 17 osób, które z S. Domingo na Jamaikę ſię były schroniły na poiedynek wyzwany.

D. 17 z rana słyszeliśmy mocne z armat ſtrzelanie w okolicy Kale, potem na deszła do Dowru fregata Squirrel z zdobytem francuzkiem przewozowym ſtatkiem urządzonym na ſtaynią. Należał on do konwoiu z 73 ſtatkow wyszłych z Flesingi i chcących ſię wzdłuż brzegow do Boulogne doſtać. Cały konwoy był przez nasze okręty attakowany, z którego 20 zabrały żaglow, reszta schroniła ſię do Kale. Rząd nasz ma wiadomość, że w Boulogne znayduie ſię teraz 140 armatnych szalup, każda o 4 armatach, i 900 mnieyszych ſtatkow, każdy o 2 armatach, a zatem liczba ta ſtatkow ieſt iuż doſtateczna do zabrania ſtoiącego w okolicy Boulogne 60,000 woyska. Onegday przybył tu Amerykanin z depeszami od Sidneia Smith do lorda Hawkesbury i admiralicyi; są one pod brzegami francuzkiemi pisane i ściągaią ſię do przygotowań do wylądowania. Względem tych depeszow złożona zaraz zoſtała gabinetowa rada, na którą wezwany był ich oddawca Amerykanin, dla dania niektórych obiaśnień.

Z Dublina piszą pod d. 15 t. m: "Przeszłey nocy w wielkiey byliśmy tu niespokoyności. Wszyſtkie ſtraże były podwoione, rogatki zamknięte, podiazdy konne przez całą noc po ulicach przeciągały, a reszta załogi w szałasach pod bronią ſtała. Mieszczanie musieli także pod bronią ſtanąc. Przyczyna tey niespokoyności była: iż na kilka godzin wprzod odebrał rząd od niejakiego Hawara z Armagh wiadomość, że w pobliskości miaſta ieſt urząd[...] bunt, który ma związek z miaſtem i [...]ce wybuchnie. Kollektor z Newry pisał także, iż ma wiadomość, że wielu dublinskich rybakow ſię ukrywa dla służenia Francuzom za ich przybyciem za przewodnikow; że cały kray Kildare ieſt usposobiony do buntu i gotow ieſt na pierwsze skinienie ſtawić ſię pod rozkazy swoich dowodzcow.,, Widać ſtąd, że w Irlandyi ieszcze nie ma spokoyności.

Lord Moira kazał w Edimburgu podwoyne klucze do kościołow i innych wielkich gmachow porobic, aby w czaſie potrzeby dla woyska użytemi bydź mogły.

Francuzki jenerał Boyer przewieziony zoſtał z Caſtleton do Cheſterfield, i pisał pod d. 7 Stycznia do lorda Cardley, że tam ieſt dobrze traktowany.

W południowey Irlandyi wſiadaią, iak słychać, woyska na okręty na tayną wyprawę.

Nasze pisma mowią także, iż dwor nasz żądał od Portugalii i Hiszpanii, aby na zakład w czaſie teraźnieyszey woyny uſtąpiły mu Brazylii, Moiorki i Minorki, przy tem zachowały ścisłą neutralnośc.

Z Plimutu odbieramy wiadomość pod d. 23 t. m. że admirał Pellew blokuiący z swoią eskadrą Ferrol, odebrał lądem przez gońca od admirała Nelsona donieſienie z Barcellony, że francuzka tulońska flota, złożona z 8 liniiowych okrętow, 4 fregat i znaczney liczby przewozowych okrętow, wyszła na morze. Zapewniaią, że lord Nelson sam donoſił swem przyiaciołom, że tulońska flota wymknęła mu ſię z portu, ale w tym momencie naciąga żagle dla udania ſię za nią, i w krotce spodziewa ſię udzielić im pomyślnych wiadomości.

Depesze, które admiralicya d. 24 od lorda Nelsona odebrała, są podobneyże treści tak, iż wyyście na morze tulońskiey floty nie zdaie ſię żadney podpadać wątpliwości. Gdzieby zaś właściwie przeznaczona była do Sardynii, Malty lub Egiptu, albo raczey do Breſtu, Irlandyi lub do wschodnich Indyy, ieszcze wiedzieć nie można.

Z Hagi d. 3. Marca.

Gwardya jenerała Marmont będzie ſię składała z iedney kompanii dragonii batawskiey.

Zewsząd nadchodzą ieszcze donieſienia o poczynionych szkodach przez pioruny na d. 24 Lutego poczynione. W Flesindze nie wielka ieſt szkoda w ſtatkach, ale przez uderzenie ieden o drugi ſtatek 8 ludzi zycie utraciło.

Zgromadzone w Utrechcie na rewiią woyska, iuż ſię na swoie ſtanowiska rozeszły, i iutro spodziewany tu na powrot jenerał Marmont. W Texlu zerwał wicher d. 28 Lutego z kotwicy nasz liniiowy okręt Brutus i bardzo go uszkodził; zatopił także 1 szalupę na którey 8 ludzi zginęło. Wiele przewozowych ſtatkow uszkodził także ten wicher.

Podług wiadomości z Lizbony zatopiło ſię na d. 28 Lutego wiele okrętow na tamteyszem przedporciu.

Przy Utrechcie ma bydź wielki oboz założony. W Dewenter i wzdłuż Iſſeli zgromadza ſię korpus woyska pod rozkazami jenerała Genzin d'Elaquigay.

Dla podupadłych rybakow w Szeweningen zebrano 3000 zł. holl. z dobrowolney składki.

Z Duſſeldorfu d. 5. Lutego.

Kontrabanda na lewy brzeg Renu ieſt nader trudna dla baczności francuzkich celnikow, i przekradaiący na wielkie niebezpieczeńſtwo ſię wyſtawia i ſtratę. Rownież pilnuią, aby z lewego brzegu nie były przekradane pieniądze i inne zakazane rzeczy. Niedawno podofficyer od żandarmow przeprawiał ſię w urzędowych zleceniach na prawy brzeg Renu. Gdy iuż był na promie, odwołuie go celnik, szuka około niego i znayduie 30 talarow w opasku około niego. Zaraz skonfiskowano te pieniądze, i na wymowkę żandarma zimno odpowiedziano: że wiadoma mu uſtawa.

Naſtępuiący przypadek daleko ieſt zabawnieyszy: Pewien podrożny udał ſię z prawego na lewy brzeg Renu na dzielnym koniu, opatrzywszy ſię we wszyſtko czego tylko przepisy wymagały, dla wyprowadzenia nazad konia. Z tey ſtrony nic mu nie można było zrobić; wszelako ściągnął koń na ſiebie oko. Coż ſię dzieie? W nocy przed wyiazdem cudzoziemca słyszał służący ſtukanie w ſtayni, lecz to w krotce uſtało. Nazaiutrz rano ku bacząc konia znayduie w kulbace między poduszkami i skorą w papierze 25 luidorow; ale tyle był poczciwy, że chociaż tylko był naięty i z lewego brzegu Renu, iż ie swemu panu odniosł. Cudzoziemiec kazał mu owe pieniądze w to samo włożyć mieysce i nic nie mowić, że nie będzie za szkodą. W krotce udaie ſię nad przewoz i każe temu człowiekowi iśdź za sobą. Tam pytaią go ſię czy nie ma co zakazanego; pokazuie swe sakiewki i świadectwo, że konia z prawego brzegu wprowadził. Nakoniec oświadcza, że ieszcze ma iedną rzecz powiedzieć, i dobywaiąc z pod ſiodła owych 25 luidorow, powiada: te podłożył mi iakiś niegodziwy człowiek pod ſiodło, chcąc przez to mego konia skonfiskować " Daruię ci ich (odwracaiąc ſię do człowieka); ia ich z sobą wziąść nie mogę, a ty ieſteś tuteyszy, niechay ich podłożyciel lepszey nauczy ſię na

przyszłość moralności. „ Właściciel tych pieniędzy zapewne był przytomny, ale nie mogł na to nic powiedzieć.

Z Paryża d. 29. Lutego.

Wczoray o godzinie 3 zrana Pichegru aresztowanym został na ulicy Chabanais, nocy poprzedzaiącey nocował na ulicy Vivienne. Przed kilku zaś dniami nocował około Panteonu; często mieszkanie odmieniał. Wielu z iego przewodnikow kosztowali go 12 do 15,000 frank. Sześciu żandarmow wyborowych i ieden agent Policyi, weszli tak nagle do iego pokoiu, że niemiał czasu użyć pistoletow i sztyletu, które na iego stoliku nocnym leżały; usiłował iednakowoż bronić się, szarpał się z niemi przez kwadrans, chciał ich skłonić do litości nad swoim losem; ale ieden z żandarmów odpowiedział mu: *Idź precz nieuznaiemy cię więcey. Przychodzisz tu obciążony obmierzłym złotem angielskim, uczyniłeś się Anglii sługą, zdradzasz oyczyznę, przestań być Francuzem.*

Wczoray ciało prawodawcze odebrało proiekt do ustawy ogłaszaiącey za wspólników i teyże samey karze podpadaiących tych, co przechowuią Georgesa i 60 łotrów na żołdzie angielskim będących, którzy dotąd ukrywaią się w Paryżu i iego okolicach. Około murow Paryża popostawiano straże i nikt rogatek nocą przebywać nie może. We dnie zaś urzędnicy policyi, adiutantowie mieyscowi i żandarmowie sprawdzać paszporta i rozpoznawać będą wszystkie osoby wyieżdzaiące, a to w tym celu aby zapewnić się, że wspomniane łotry nie uciekną z Paryża i nieunikną kary, iaka ich oczekuie. — Obywatele donosić będą domy, w których mniemaią ich bydź ukrytemi.

Dnia 25 Lutego lugry angielskie pod kapitanem Right, które miały wysadzić na brzegi francuzkie łotrów, zbliżyły się ku stanowisku Beville. Ku wieczorowi fregata zbliżyła się ku nim i dała im znaki połączenia się. Nie wiadomo czyli im przywiozła iakie wiadomości czyli też nowych łotrów, w każdym iednak przypadku przystępy są dobrze strzeżonemi.

Podwyższenia doniesione przez gazety Publicysty i francuzką, które miały nastąpić w korpusie woyska posiłkowego szwaycarskiego w służbie francuzkiey Rzepltey będącego niesprawdziły się. Doniesienie tychże samych gazet, że jenerał szwaycarski został adjutantem pierwszego konsula podobnież mylnym się pokazało. Te wiadomości wyszły z Bazylei, i bezwątpienia nie można tam wcześniey niż w Paryżu wiedzieć, co się dzieie w kancelaryi woienney w Paryżu.

Ostatniey niedzieli przy paradzie pierwszy konsul mianował jenerała Mortier iednym z 4 jenerałow gwardyi, maiącego sobie szczegulniey polecone dowodztwo artyleryi. Chwalił wspomnionego jenerała z prędkiego podbicia Hanoweru, z zręczności i szybkości z iaką przezwyciężył wszystkie przeszkody i z dobrey karności i uczciwego postępowania iakie woyska pod iego dowodztwem okazały. Na dniu wczorayszym senat wydał uchwałę, na mocy którey zawiesza na lat dwa sądy w przypadku spisku przeciw Rzepltey lub osobie pierwszego konsula, a obwinionych odsyła do trybunału kryminalnego złożonego z 6 członków, iak ustawa pod d. 10 Floreala roku 10 stanowi. Oskarżeni i świadkowie będą przed oczy sobie stawieni. Oskarżeni bronieni będą od adwokata, publiczność sporom sądowym przytomna będzie. Od wyroku takowego trybunału do kassacyi odwołać się można.

Jeden z naszych dziennikow z powodu tego 'czyni następuiące uwagi: Sprawiedliwie twierdzić można, że trybunał oddzielny nadzwyczayny, złożony z sędziow dożywo-

tnich, niepodległych, przyzwyczaionych do bezstronności, daleko większe daie zaręczenie o sprawiedliwości swych wyrokow w czasie rewolucyi, niżeli zgromadzenie sędziow, naturalnie skłonnych do wydania wyrokow o występkach politycznych stosownych do ducha partyi, do które należą, i do uprzedzenia iakie iuż wprzód mieli o osobach i rzeczach; przydadź do tego potrzeba niebezpieczeństwo, wynikaiące ztąd, że sędziowie powodowawszy się duchem partyi w swoim wyroku, przynoszą go gorliwszego ieszcze i niebespiecznieyszego do towarzystwa. „

Aresztowanie Pichegru mowi *Dziennik Paryzki* nieprzeszkadza papierom londyńskim, i ludziom *dobrze wiadomym* w Paryżu, do dowodzenia, że Pichegru iest w Londynie, do opowiadania iego tam sposobu życia i postępowania, i do wymieniania nawet *dobrych Francuzow,* z któremi tam przestaie; codziennie to wszystko opowiadali, a nawet wczoray, gdy Pichegru w Paryżu do Templu zaprowadzonym został. Duch publiczny tak dobrze iest nakierowany od *wielkich pisarzow*, których przez tak długi czas Anglia opłacała; miłość ku Rzepltey i szacunek ku rządowi, tak mocno są wpaione przez *dobre publiczne papiery,* że bawienie Pichegru w Paryżu wczoray ieszcze było samą baśnią w oczach gminu. Jutro wielu powie może, że ten wysłaniec londyński i Warszawski przybył do Paryża dla wskrzeszenia klubu Jakobinów.

List z Rennes pod dniem 24 b. m. pisany mieści w sobie co następuie:

Dowodzcy spisku odkrytego w Paryżu mieli bezwątpienia liczne porozumienia po departamentach. Dla uprzedzenia skutku tych porozumień, władze rządowe są obowiązane powiększyć czuyność i użyć niektórych środkow ostrożności, które na moment tamować będą wolne działanie i handel; lecz których spokoyność Publiczna koniecznie wymaga. Z tego to powodu nasz prefekt rozkazał żandarmom aresztować wszyst ich włóczęgow, ludzi podeyźranych i podróżuiących bez paszportow; zabronił oraz prezydentom wydawać paszportów innym osobom prócz mieszkaiących w ich okręgu, bez pozwolenia podprefekta.

W Hawrze aresztowano 4 rybakow, którzy iak mówią, donosili wiadomości stacyi Angielskiey.

Oto iest osnowa proiektu do ustawy wniesionego wczoray w ciele prawodawczym, i o którym iest uczyniona wyżey wzmianka z powodu aresztowania Pichegru:

Artykuł 1. Ukrywanie nazwiskiem Georges i 60 łotrów ukrytych w Paryżu i iego okolicach zapłaconych od Anglii dla zabicia pierwszego konsula i zniszczenia bespieczeństwa Rzepltey, będzie uznane i sądzone iak głowna zbrodnia. — Art. 2. Są ukrywaiącemi ci, którzy od czasu ogłoszenia ninieyszey ustawy wiadomie przeprowadzać będą, lub ukryią iednę lub więcey osob powyższym artykułem wymienionych, chyba gdyby uczynili zeznanie przed policyą w przeciągu 24 godzin od ich przyięcia, bądź czyli osoby te mieszkaią ieszcze u nich, bądź też czyli iuż więcey nie znayduią się w ich domach. — Art. 3ci. Ci, którzy przed ogłoszeniem ninieyszey ustawy przyięli byli do domow swoich Pichegru lub inne osoby z powyżey wspomnianych, będą obowiązani uczynic o tem zeznanie przed policyą w przeciągu dni 8; gdyby takowego zeznania nieuczynili ukaranemi zostaną 6 letnim więzieniem w kaydanach. —— Art. 4ty. Ci, którzy takowe zeznanie wprzepisanym czasie uczynią nie będą mogli bydź karanemi, ani za ukrywanie, ani za niedopeł-

nienie przepisow policyynych. „ Proiekt ten do ustawy podany był przez radcow stanu Treilharda, Portalisa i Berengera. Pierwszy przeczytawszy go i zapowiedziawszy iego roztrząsanie na d. 29 przydał:

"Przeczytanie proiektu do ustawy wskazuie dostatecznie powody, które do napisania go skłoniły. Któryż Francuz nie zadrży pomyśliwszy, że garstka łotrów, że ieden z pomiędzy nich śmiertelny cios zadać może poręczycielowi naszego bespieczeństwa i okryć żałobą całą Francyą? Pichegru znaydował schronienie, Georges i iego wspólnicy wpośród nas odpychaią. Niechay ci, którzy zbóycow ukrywaią będą uczestnikami kar na zbóycow przepisanych. Lecz strzeżmy się, abyśmy nie pomieszali i za iedno niebrali występków, które nie są równie ciężkiemi. Jeżeli pierwszy artykuł proiektu do ustawy wskazuie karę główną na ukrywaiących łotrów, artykuł 2gi oddziela błąd od zbrodni, a artykuł 4ty uwalnia od wszelkiey kary tych, którzy przepisane zeznanie w oznaczonym czasie uczynią. Widzicie Obywatele Prawodawcy! że ta ustawa, którey okoliczności wyciągaią, żadnego niemieści środka, któregoby sprawiedliwość i ludzkość nie potwierdzały. Rząd mniema, że powody, które go skłoniły do proponowania Wam iey, Was także skłonią do iey przyięcia.„

Prezydent ciała prawodawczego odpowiedział:

Obywatele Radcy Stanu! Mniemanie Ciała Prawodawczego iest pewnym. Ci, którzy ukrywaią łotrów zapłaconych od Anglii nie są więcey Francuzami. Ustawa, do którey dopiero podaliście proiekt, iest środkiem bespieczeństwa publicznego. Ustawy broniące i zasłaniaiące od pocisków zbawcę Francyi, tym pewniey bronią oyczyzny. Znacie dobrze Obywatele Radcy Stanu, uczucia Ciała Prawodawczego, iego gorliwość nigdy się nie zmnieyszała; powiększy się ieszcze, ieżeliby to bydź mogło i stanie się równą ważności okoliczności. Ciało prawodawcze stanowi, że proiekt do ustawy, który dopiero podaliście natychmiast przez posłańca Trybunatowi udzielony będzie.„

Mowią, że rząd dnia dzisieyszego zrana odebrał przez telegraf wiadomość, że choroba Króla Jmc Angielskiego tak dalece się powiększyła, iż do zarządzania interessami państwa regencyą wybrano.„ (*Dziennik handlowy.*)

Z Konstantynopola d. 28. Stycznia.

Angielski poseł P. Stratton doniosł urzędownie tuteyszemu rządowi, iż Król Jmć angielski nie dał audyencyi Elfi Beiowi, przez cały czas iego bawienia w Londynie, dla tego, że należy do narodu, który się okazał nieposłusznym względem rządu tureckiego.

Wczoray francuzki ambassador i hiszpański poseł podali Porcie noty, w których żądaią przykładnego ukarania rządcy Alexandryi Ali Baszy. Sprawuiący pruskie interessa i inni posłowie póydą zapewne wnet za ich przykładem. Woyska wspomnionego baszy dopuściły się naywiększych zdrożności przeciw Frankom i europeyskim konsulom w Alexandryi. Do Rzymsko cesarskiego, francuzkiego i szwedzkiego konsulów strzelono, a przeciw mieszkaniom innych konsulow z karabinow ognia dano. Basza puścił to wszystko bezkarnie, aresztował ich służących, i tak sobie z konsulami postąpił, że ci aż na admiralskim tureckim okręcie w porcie będącym, musieli bezpieczeństwa szukać.

Filadelfii d. 3. Stycznia.

Amerykański handel do wschodnich Indyy coraz żywiey idzie. Uzbraiaią tu teraz 10 wielkich okrętow, których większa liczba iest do Chin przeznaczona i w Marcu iuż wypłyną. Niedostatek pieniędzy iest tu wszelako wielki, ponieważ nasze związki z Angliią

dla zagrożonego wylądowania zupełnie ustały; kupcy boią się wystawiać i przyymować na Londyn wexlow. — Podług niezawodnych rachunków cło uczyniło w roku przeszłym Amerykańskim stanom 10 millionow dollarow.

Z Amsterdamu d. 3. Marca.

Niektóre listy z Londynu donoszą, że francuzka eskadra pod kontra admirałem Linois, która z wyspy francuzkiey była wypłynęła, zaięła wyspę S. Heleny i tam wiele bogato ładownych wschodnio-indyyskich angielskich okrętow zastała.

Gazeta nasza donosi, z wiadomości paryzkich, że sprawa Moreau rozpocznie się około 6 Marca w kryminalnym paryzkim sądzie. Jedni mówią, iż przybrał sobie za obrońcę adwokata Chaveau-Lagard, inni, że Perignona. W krótce okaże się iak daleko wpływał do zamachów spiskowych.

W tym momencie odbieramy pod d. 27 Lutego wiadomość z Londynu, że zdrowie królewskie znowu się w tych dniach bardzo pogorszyło.

Z Lipska d. 4. Marca.

Dowiaduiemy się, że Król Jmć Szwedzki na początku Maia ziedzie do Drezna.

Wiemy teraz dowodnie, że Imperator Jmć uiął się wspaniale za niemieckim rycerstwem.

Xiążę Sachsen-Hildburghausen mianował agentem swoim w Hamburgu P. Hirscha.

Do okazałości pogrzebu zmarłego w Królewcu Kanta, który d. 28 Lutego nastąpił, wiele się tamteysza ucząca młodzież przyłożyła. Za ciałem szli przednieysi mieszkańcy miasta, rządca Pruss, jenerał Brünneck, dawny przyiaciel Kanta, duchowieństwo, członki wszystkich kollegiiów, officyerowie, deputowani kupieccy &c. Ciało nieśli studenci. Na trunnie był napis: *Cineres mortales immortalis Kantii.* (Popioły śmiertelne nieśmiertelnego Kanta.) Po krewnych i przyiaciołach, którzy zaraz przy trunnie szli, następowała parada pogrzebowa. Podczas exportacyi we wszystkie dzwoniono dzwony, i ulice były ludem zapełnione. U drzwi kościoła katedralnego przyymowali ciało z rozrzewnieniem kurator szkoły główney, minister stanu i oberburgraf P. Ostau, rektor, kanclerz i dyrektor, senatorowie i professorowie. Cały kościół był illuminowany. Postawiono go w kościele na katafalku; u głowy stało Kanta marmurowe popiersie, przy nogach dwie przewrócone pochodnie, a na ołtarzu leżały przednieysze iego dzieła. Baron Schröter miał żałobną mowę &c.

Z Petersburga d. 21. Lutego.

Akademiia umieiętności wezwała na nowo ustanowioną katedrę statystyki i ekonomii polityczney, znanego z wielu pism w tey materyi radcę stanu i kawalera Storcha. Taż akademiia otrzymała nowy dowód łaski Imperatorskiey w nadaniu iey osobnego munduru, którego nikt oprócz czynnych członków nosić nie może. Składa on się z granatowey sukni z szkarłatowemi wyłogami i kołnierzem, z żołtemi guzikami, z białey kamizelki, spodni i podszewki. Rektor i urzędnicy noszą szyte złotem kołnierze.

Imperator Jmć przyiął proponowane środki od ministra wewnętrznego dla odwrócenia nadużyciów, iakie się wśliznęły do osad Herrnhutow i innych wiar w gubernii Saratowskiey, i przyczyną były, że te osady nie wzrastały. Rząd odstąpi im arędowane dotąd koronne grunta, zaliczy im pieniędzy na założenie rękodzielni, będzie miał pilne oko na ich moralność i sprawuiących się dobrze, wynadgrodzi.

Szlachcic Salowoi w Woroneskiey gubernii kupił od Xcia Trubeckiego 6000 chłopow i tym za pow oceniem sobie summy kupna wolność nadał.

D O D A T E K

D O N^ru^ 24.

GAZETY KRAKOWSKIEY

We Srodę Dnia 21. Marca 1804.

W Y P I S

Z podroży Pani Guthrie, odprawioney w roku 1795 i 1796 do Tauryki, czyli Krymu, oraz do kraiow leżących na pół noc czarnego morza, a ustąpionych przez Portę Roſſyi.

Uczony Guthrie, mieszkaiący od wielu lat w Petersburgu i znany z swoiego dzieła o ſtarożytności Roſſyi podał tę podroż do druku w Londynie, przyłączywszy do niey następuiące pismo:

W roku 1773 Katarzyna II. wysłała mnie na brzegi czarnego morza z zleceniem, które miało bydź uskutecznione w pięciu mieſiącach. W czaſie tey podroży przyszła mi myśl pozbierać materyały do hiſtoryi i opisania tych interesuiących kraiow, niegdyś zaludnionych osadami Greckiemi. Od tego momentu zatrudniłem ſię tym przedmiotem. Wszedłem w ciągłą korespondencyą z naybieglejszemi osobami użytemi do rozmaitych usług na czarnem morzu. Zebrałem noty i opisy, którym mogłem zaufać; radziłem ſię Greckich i Łacińskich pisarzow, i nakoniec zapomocą ludzi i xiążek, zapomogłem ſię w wielki zapas pożytecznych zbiorow. Brakowało mi iedynie dokładney wiadomości, o teraźnieyszym ſtanie kraiu, miast, ruin do wydania dzieła, które zdawało mi ſię bardzo ważnem dla Europy albowiem uczeni, przez politykę Turkow, długo nie mogli mieć żadnych szczegołow o ſtarożytnościach kraiow, nie dawno odſtąpionych Roſſyi.

"Zdarzenie, nieſtety za nadto smutne, podało mi sposoby, których mi niebrakło. Moia ukochana małżonka przymuszona dla słabości zdrowia odprawić drugą podroż (*). Obrała sobie ten sam kray, nad ktorym ia od tak dawnego czasu pracowałem, to ieſt kray można mowić włoski Roſſyyskiego państwa. W liſtach od niey pisanych, czytałem żywe i intereſſuiące opisy teraźnieyszey Tauryki. Dodałem do nich szczegóły tyczące ſię nauk. Spodziewałem ſie iż przez to wyznanie wolnym będę, od zarzutu oszukiwania publiczności, wyſtawuiąc panią Guthrie, iako osobę zdolną do zgłębiania rzeczy, przechodzących sfere nauk kobiecych i t. d.

Z Nikolaiew nad Bokiem (w starożytności Axiacus wstepach Scytyi.)

Przybyliśmy do Nikolaiew w kraiu dawnych Scytow o dwa tyſiące wersztów od Petersburga. Przyiął nas z wielką grzecznością, zacny admirał Mordwinow i iego małżonka. Oboie dopełniaią nayściśley praw gościnności. Wymawiali mi żem nieprzyprowadziła moiey corki. Pani Mordwinow tyle słyszała pochwał o tem dziecięciu, iż ſię mocno zasmuciła nie widząc go zemną. Złożyłam całą winę na mego męża, który za poradą lekarzow wysłał mię w podroż ku czarnemu morzu, dla wzmocnienia zdrowia, osłabionego zbytecznem czuwaniem nad edukacyą moiey corki.

Zaczynam moie dzieło, i podług przyrzeczenia wypisuię ci poſtrzeżenia moie, czy one są złe, czy dobre, czy oboiętne. Prze-

(*) *Pani Guthrie po wydaniu tych listow, żyć przestała.*

znaczywszy ie tylko dla moiey familii i przyiaciół, nie będę się trzymała ścisłych prawideł. To co powiem oznaczac będzie stan i zdolność mego umysłu, potrafisz sądzic o dobroci moiego zdrowia, podług wesołości moiego pęzla kolorow. Uważaliśmy często oboie, iż wielu wędrowników patrzyli na przedmioty przez szkła mniey lub więcey iasne, a ich opowiadanie zgadzało się z ich stanem moralnym i zdrowiem: ztąd pochodzą ich niesprawiedliwości, grubiiaństwa i uszczypliwe przymowki. Smollet i niektórzy z twoich współziomkow pisali pod niewłaściwem sobie klimatem; powinni to byli odczytac i pod wpływem powietrza oyczystego poprawić.

Im bardziey zbliżaliśmy się ku południowi, z tem większą rozkoszą spostrzegałam lepiey uprawne pola, z czego wnosiłam sobie o niezmierney ludności tego obszernego państwa. Od Tuli aż do Kurska wielkie osady i piękne domy następuią po sobie bez przerwy. W pierwszey z tych osad znalazłam dawno nam znaiomego jeneralnego gubernatora Kaskin, a w Kursku jenerała Bekleszew również zarządzaiącego prowincyami Kursk Orel. Ich pomoc była mi bardzo pożyteczna, przeciwko zdzierstwom pocztowym. Twóy przyiaciel Pallas, tak sobie obrzydził niegodziwe obchodzenie się, którego doznał w tey drodze powracaiąc z Tauryki, iż wolał nierownie daley okrążac przez Weronnetz, niżeli trzymać się z nami zwyczaynego gościeńca. Przymuszano do tak wielkiey opłaty koni pocztowych, iż w Tuli zabrakło mu pieniędzy, i dla tego, tak długo bawił w tem mieście, pisząc tam historyą swoiey podróży do Krymu.

Trudnoby sobie wystawić kray oblitszy, lepiey zagospodarowany, i milszy do zwiedzania, gdyby nie czyniły nieznośnem oszukaństwa wieśniakow naymuiących konie. Dowiedziałam się, iż tamteysze chłopstwo iest naybogatsze w całym kraiu; starałam się iednak bardziey pobłażaiącą, ponieważ nigdy niezdarzyło mi się przeieżdzać przez kray zamożny i przemyślny; ażebym nie postrzegła w mieszkańcach zuchwałości pochodzącey z bogactw. Byłoby to słabością gniewac się przeciwko rzeczy, która iest wrodzona naturze ludzkiey, i która ma swoie źrodło w samem szczęściu tak interessuiącey i pożyteczney społeczeństwa części.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 20. Marca 1804.

Korzec Pszenicy	zł. pol. 20 do	28.
— Żyta	15½ —	19.
— Jęczmienia	11 —	15.
— Owsa	8 —	9.
— Grochu	15 —	18.
— Kaszy iaglaney	26 —	36.

W Wiedniu d. 11. Marca.

Meca wynosząca 16 naszych garcy:

— Pszenicy	zł. pol. 20 do	27.
— Żyta	13 —	17.
— Jęczmienia	10 —	12.
— Owsa	5 —	8.

W Brynie d. 10. Marca.

Meca Pszenicy	zł. pol. 19 do	21.
— Żyta	10 —	12.
— Jęczmienia	8 —	9.
— Owsa	5 —	6.
— Prosa	14 —	17.

W Gdańsku d. 2. Marca.

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiey:

— Pszenica	zł. pol. 12 do	13½.
— Żyto	9½ —	10.
— Jęczmień	6½ —	8.
— Owies	6. —	7.

DONIESIENIA.

KOMMISSYA WSPOLNA

Przez Nayiaśnieysze Dwory dwa Cesarskie i Królewsko Pruski do upadłych sześciu Bankow, to iest: UUr. Piotra Teppera, Karola Schultzas, Fryderyka Cabrita, Prota Potockiego, Macieia Łyszkiewicza, i Dawida Heyzlera, wyznaczona.

W skutku deklaracyi swey na dniu 15 miesiąca Września r. b. ogłoszoney, kończąc z dniem dzisieyszym urzędowanie swoie, uznała potrzebę oświadczyc co następuie:

1mo. Gdy Instrukcya od Nayiaśnieyszych trzech Dworow swey Kommissyi przepisana nietykalność wyrokow iey zabezpiecza, i ścisłą onych exekucyą Jurysdykcyom kraiowym nakazuie; tedy gdy iaka kwestya z interessu sześciu Mass upadłych bankow drogą exekucyi przed Sąd przyzwoity wprowadzona przez kogo będzie, takowa nie inaczey, tylko stosownie do dekretów i rezolucyi swey Kommissyi ostatecznie zapadłych decydowana bydź powinna, tak iżby wyroki wszelkie sądowe i rezolucye iey ekonomiczne w mocy swey naruszonemi nie były. o co Kommissya ma honor Prześwietne Sądy Szlacheckie Gallicyi, wysokie Rządy Guberskie Rossyyskie i Prześwietne Regencye Królewsko Pruskie, tudzież inne Jurysdykcye rekwirować.

Dla tego wszystkie przyzwoite rządy i Jurysdykcye kraiowe nie wdaiąc się w rozpoznanie dzieł kommissyi, exekucye tylko onych nakazywać, i zachodzące *in executione* kwestye ułatwiać raczą, tak aby każdy wierzyciel satysfakcyą sobie przeznaczoną podług przekazow w gotowiznie odebrał, i fundusz do którego iest applikowany w posiadanie podług wyrokow i rezolucyi swey kommissyi, został onemu oddany.

2do. Akta massy JW. Prota Potockiego tyczące się Dóbr Łysobyk i Biłgoraja do Sądu Szlacheckiego Lubelskiego, akta kredy teyże massy w Sądzie Szlacheckim Stanisławowskim rozpoczętey, a w Sądzie swey Kommissyi ukończoney do tegoż Sądu Szlacheckiego Stanisławowskiego; akta teyże massy do sukcessyi po Stanisławie Kossakowskim Kasztelanie Kamińskim do Sądu Szlacheckiego Lwowskiego, xięgi kantoru Machnowieckiego i papiery domu Chersońskiego teyże massy do rządu Guberskiego Kiiowskiego, zaś akta mass Schultzowskiey, i Tepperowskiey do Dóbr Radziwiłłowa ściągaiące się, tudzież akta massy Cabrytowskiey do Cudnowa należące, do rządu Guberskiego Wołyńskiego, nakoniec akta massy Tepperowskiey do Dobr Deraźni służące, niemniey akta massy JW. Prota Potockiego do Starostwa Winnickiego należące, do rządu Guberskiego Podolskiego odesłać dysponowała, z których Akt extrakty potrzebuiącym onych, w tychże mieyscach wydawane bydź powinny.

3tio. Sentencyonarze, dekreta tych mass Tepperowskiey, Schultzowskiey, Cabritowskiey, i JW. Prota Potockiego, tudzież protokuły ekonomiczne, akta jeneralne sześciu mass upadłych banków tyczące się, do powyższych Rządow i Jurysdykcyy nie odesłane, do Regencyi Warszawskiey odesłać postanowiła.

4to. Aże niektórzy wierzyciele do dnia dzisieyszego sched i gotowych pieniędzy w dystrybucyi funduszow mass Tepperowskiey, Schultzowskiey, Cabritowskiey, i JW. Prota Potockiego przeznaczonych, iako też dokumentow do activow ściągaiących się nie odebrali, dla których takowe schedy, gotowe pieniądze, i dokumenta, do Sądow Szlacheckich Galicyyskich, rządow Guberskich Rossyyskich, Regencyy Królewsko Pruskich i Magistratow odesłane zostały: każdy więc chcący powziąść wiadomość o schedzie i pieniądzach dla siebie przekazanych, iako też dokumentach do aktivów należących, z akt ekonomicznych swey Kommissyi do Regencyi Warszawskiey odesłanych, takową wiadomość za zgłoszeniem się do teyże Regencyi odebrać może, a następnie o wydanie sobie schedy, gotowizny, i dokumentu do Rządu lub Jurysdykcyi tey, w którey depozycie, taż scheda, gotowizna, lub dokumenta znayduią się, udać się ma; która scheda za złożeniem skryptu oryginalnego, w swey Kommissyi przyznanego, w moc którego taż scheda iest przeznaczona, lub złożeniem amortyzacyi tegoż skryptu, tudzież gotowizna i dokument, podług oddzielnych swych rekwizycyy do tychże Rządow i Jurysdykcyy zaszłych wydane onemu zostaną.

5to. A iako akta do Regencyi Waszawskiey przesłane nikomu nie mogą bydź zbronne, tak każdemu do sześciu mass upadłych Bankow interessowanemu, żądane z tychże akt extrakty wydane będą. Pragnąc zaś aby ninieysza deklaracya każdego doszła wiadomości, one nietylko w gazetach umieścić, ale nawet do Sądow Szlacheckich Galicyyskich, Rządow Guberskich Rossyyskich, i Regencyi Królewsko Pruskich celem publikacy Kancellaryi swey rozesłać poleca. Działo się w Warszawie, na Sessyi 15 Grudnia roku 1803.

Raczyński. (L. S.) *W. Lalewicz S. K. B. Regent.*

Magistrat Miasta C. K. Lublina ninieyszym publicznym Edyktem wszystkim i każdemu w szczególności do wiadomości podaie: iż na żądanie żyda Icka Mendlowicza wierzyciela prawem przekonywaiącego dom Franciszka Gronkiewicza i Franciszki Gronkiewiczowey prawem przekonanych własny, tu w Lublinie na ulicy rzeźniczey stoiący, podług dzieła detaxacyi przez każdego poprzednio, lub w czasie licytacyi w registraturze przeyrzeć się mogącego do ryń. 781 kr. 20 urzędownie oszacowany, dnia 11 Kwietnia 1804 roku o godzinie 10 z rana w mieyscu Magistratu tuteyszego odprawiać się będzie, gdzie więcey offiaruiący nad ustanowioną cenę fiskalną ryń. 781 kr. 20 wynoszącą stosownie do ustawy sądowey § 436 Długi na tymże domu zabespieczone w szacunku ceny offiarowaney, na siebie przyiąć obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przed umówionym zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się; dla tego wszyscy na pomienionym domu hypothekowani wierzyciele na tenże termin, ażeby szczególnego przypozwu nie oczekiwali podług Nadwornego rozporządzenia pod dniem 22 Sierpnia 1797 niniejszym Edyktem wzywaią się, gdyż przeciwnie, którzyby na pomienionym terminie niestaneli, ani przeciwko kupuiącemu albo ten dom przey-

muiącemu, ani do tego domu żadnego prawa mieć nie będą, lecz swoiey należytości z przedaży albo z innego dłużnika maiątku, poszukiwać maią.

Dan w Lublinie dnia 14 Lutego 1804 roku.

Engbricht
Lewandowski.
Fr. Krępski.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Lublina.
Jaszowski sekr.

Z strony Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa wszystkim wierzycielom, którzy iakie pretensye przeciwko massie niegdy Maryanny z Kromerow pierwszego małżeństwa Zakulskiey drugiego zaś Michalczewskiey maia, ninieyszemi czyni się wiadomo, iż na żądanie kuratora wspomnioney massy adwokata Niemetza dzień do oblikwidacyi i zgody, gdyż ta massa bardzo długami obciążona zostaie, na dniu 16 Marca 1805 o godzinie 3 po południu tu na Ratuszu wyznaczony został.

Wszyscy więc wierzyciele Michalczewscy maią się na wspomnionym mieyscu i czasie ze swoiemi dowodami znaydować.

Dradcki.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 3 Lutego 1804 roku. *Plinta.*

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa uwiadomia, iż rożne rzeczy po niegdy Woyciechu Wielkodworskim pozostałe, iako to suknie, szkło, sprzety domowe drewniane, przez publiczną licytacyą w kamienicy Wielkodworskiey pod Nrem 31 na Grodzkiey ulicy leżącey, dnia 22 Marca r. b. o godzinie 3 po południu sprzedawane będą.

Wszyscy zatem chęć kupienia wspomnionych rzeczy maiący na tę licytacyą przybydź mogą.

Drdacki.
Golmayer.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Dnia 24 Lutego 1804 roku.
Plinta.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa uwiadomia, iż Domek drewniany po niegdy Reginie Wesołowskiey zostały w Kleparzu pod Nrem 52 w ulicy Piwney leżący roku 1803 na 625 ryń. urzędownie szacowany przez publiczną licytacya na dniu 5 Kwietnia r. b. o godzinie 3 popołudniu tu na Ratuszu sprzedany będzie. Wszyscy zatem chęć kupienia tego domu maiący na dzień licytacyyny przybydź mogą. Nakoniec wszyscy wierzyciele hypotekowani napominaią się, ażeby nieoczekiwaiąc osobnych powołań, swoie prawa im do tego domku służące na dzień licytacyyny pokazali; gdyż inaczey na nich przy podziale ceny licytacyyney więcey żaden wzgląd miany nie będzie.

Drdacki.
Gollmayer.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 24. Februarii 1804.
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa, ninieyszym Edyktem uwiadomia, iż Dom w sekcyi III. ulicy Pańskiey zwany Nro. 81 stoiący, po Janie Szporze i Rozalii z Kalsztorffow pierwszego małżeństwa Gulowey powtornego Dutkiewiczowey, pozostały do ryń. 2136 oszacowany gdyż pierwszy termin dla nieprzytomności życzących sobie tego domu nabycia upłynął, dnia 12 Kwietnia b. r. o godzinie 3 popołudniu, tu na Ratuszu przez publiczną licytacyą sprzedany będzie. Wszyscy zatym ochotę kupić maiący na wyznaczony dzień i mieysce zapraszaią się, a zaś kredytorowie hyppothekowani napominaią się, ażeby nieczekaiąc osobnych w tey mierze powołań, praw swoich na dniu licytacyi pilnowali, inaczey ktoby się w czasie licytacyi z żądaniami swoiemi nie zgłosił, żaden więcey na niego, co do podziału szacunkowey summy wzgląd miany nie będzie.

Drdacki.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 3 Lutego 1804. *Plinta.*